Rok 2. Nr. 289. Sosnowiec, środa 14 grudnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-99, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZA[...]

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski. FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki;

Powrót marsz. Piłsudskiego.

Publiczność zgotowała mu owację

WARSZAWA, 13.12. (wł.). Dziś o godzinie 7 m. 55 powrócił z Genewy prezes rady ministrów marszałek Piłsudski w towarzystwie szefa gabinetu ministra spraw wojskowych ppłk. Becka i attache wojskowego poselstwa w Londynie, majora Michałowskiego. Przybyłego marszałka powitali na dworcu przedstawiciele rządu na czele z wicepremjerem Bartlem, korpus dyplomatyczny i grono wyższych oficerów z generałem Konarzewskim, Piskorem i Rożenem.

Gdy marszałek Piłsudski wyszedł przed dworzec, licznie zebrana publiczność urządziła marszałkowi owację, wznosząc okrzyki: „Niech żyje". Marszałek wraz z ppułk. Beckiem odjechał do Belwederu.

Jednorazowy zasiłek dla niestałych pracowników państwowych.

WARSZAWA, 13.12. Rada ministrów uchwaliła wczoraj przyznać jednorazowy zasiłek dla pracowników kontraktowych, otrzymujących wynagrodzenie ryczałtowe, dla dziennie płatnych pracowników pocztowych oraz dla czasowych i próbnych pracowników kolejowych.

Zasiłek ten będzie płatny 20 grudnia.

Natomiast rada ministrów nie powzięła jeszcze na wczorajszem posiedzeniu decyzji w sprawie regulacji płac przeprowadzono szczegółową dyskusję, odkładając dalszy jej ciąg na jedno z najbliższych swych posiedzeń.

Niewątpliwie rada ministrów czeka z decyzją w tej ważnej sprawie na powrót marszałka Piłsudskiego.

Wyszedł z trumny po 1˙0 godzinach pozornej śmierci.

BERLIN, 13.12. Wczoraj o godzinie 7 wiecz. na boisku klubu sportowego w Stuttgarcie otwarto szklaną trumnę w której przed 120 godzinami zakopano hinduskiego fakira nazwiskiem Toka Mari. Wydarzenie to było niezwykłą sensacją dla Stuttgartu. Na stadjonie zebrało się około 7 000 osób. Wnętrze trumny było połączone dzwonkiem elektrycznym z kancelarją klubu sportowego, gdzie dzień i noc dyżurowali członkowie klubu. Na kilka minut przed rozkopaniem grobu rozległ się dzwonek elektryczny na znak, że fakir obudził się. Trumnę wykopano, przyczem komisja lekarska i sportowa stwierdziła, że pieczęcie i ściany i wieko trumny są nienaruszone. Fakir wyszedł chwiejąc się z trumny, poczem wyjął z szyi, uszu i policzków długie igły, któremi przebił się przed 120 godzinami i zażądał wody i filiżanki czekolady. Lekarze stwierdzili, iż puls fakira bije bardzo powoli, że stracił on w ciągu 120 godzin snu przeszło 12 klg. wagi.

Żałoba opozycji litewskiej.

RYGA, 13. 12 Organ opozycyjny „Rytas" ukazać się miał wczoraj w żałobnej obwódce z artykułem posła Bystrassa p. t. „Jak straciliśmy Wilno?" Cenzura skreśliła cały artykuł i obwódkę.

Dynaburg miejscem rokowań polsko-litewskich.

RYGA, 13. 12. Według informacyj z Kowna, miejscem polsko litewskich rokowań o wykonanie uchwały genewskiej będzie Dynaburg na Łotwie. Rokowania rozpoczną się w połowie stycznia.

Uznanie dla ligi narodów.

PRAGA, 13. 12. (wł.) Prasa wyraża zadowolenie z pomyślnego przebiegu narad ligi narodów w sprawie konfliktu polsko-litewskiego. Jednocześnie stwierdza, że liga zażegnała groźne niebezpieczeństwo wojny.

Ważną też sprawą jest utrwalenie zgody pomiędzy Rzymem a Paryżem. W końcu wyrażą pewność, że teraz choć częściowo znikną uprzedzenia względem ligi narodów, co do jej sposobu załatwiania spraw.

Przybycie Chamberlaina do Paryża.

PARYŻ, 13. 12. (wł.) Dziś o g. 10 rano przybył z Genewy, angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain.

Powrót Brianda.

PARYŻ, 13. 12. (wł.) Dziś przybył do Paryża z Genewy minister Briand.

Nowa wyprawa powietrzna.

MADRYT, 13.12. (wł.) Dwaj lotnicy hiszpańscy zamierzają w najbliższym czasie podjąć próbę pobicia rekordu lotu długości. Lot odbędzie się na wschód, na specjalnie zbudowanym samolocie typu Breguet. Długość lotu ma wynosić 8 tysięcy kilometrów.

Ameryka się zbroi.

LONDYN, 13. 12 (wł.) Times w artykule opartym na informacji otrzymanej z Waszyngtonu donosi o programie budowy 25 krążowników, o pojemności 100 000 ton Na budowę tą przeznaczona jest suma miljarda dolarów. Prezydent Coolidge akceptuje ten program i zgadza się na przeznaczenie na ten cel już w przyszłym roku 100.000 dolarów.

Nowe ekscesy komunistów w Chinach.

SZANGHAJ, 13. 12 (wł.) Z Kantonu donoszą, że komuniści zajęli część budynków rządowych, zostali oni jednak wyparci i musieli się przenieść na drugi brzeg rzeki Jangsee. Osoby, którym udało się wyjść z Kantonu, opowiadają, że komuniści dopuszczają się masowych grabieży.

Echa konferencji genewskiej.

KOWNO, 13. 12. (wł.) Organ chrześcijańskiej demokracji „Riti" wychodzący w Kownie komunikuje, że w polityce zagranicznej litewskiej nastąpił wskutek ostatnich obrad ligi narodów nad konfliktem polsko-litewskim nagły zwrot. Litwa dotychczas odosobniona, postara się znów prawdopodobnie nawiązać stosunki handlowe z Polską i nie będzie chciała ponosić w dalszym ciągu konsekwencyj swej dotychczasowej zgubnej polityki.

Odrodzenie Niemiec przez Rosję.

W czasach przedwojennych pierwsze miejsce w handlu zagranicznym rosyjskim zajmowały Niemcy. Niemiecki „Drang nach Osten" był bowiem tak silny, że żywioł niemiecki i kapitał niemiecki zdobyły w Rosji pierwszorzędne znaczenie i wpływy.

Pod względem gospodarczym Rosja była przed wojną prawie całkowicie uzależniona od Niemiec, które zresztą miały w Rosji znacznie ułatwione zadanie, dzięki liczebności swych obywateli na terenie rosyjskim, dzięki przemożnym swym wpływom, oraz dzięki wszystkim tym czynnikom, które rozwój gospodarczy Rosji w dużym stopniu uzależniały od Berlina.

Wyjątkowa sytuacja w koncercie europejskim postawiła Rosję przeciwko Niemcom, nie zmieniła jednak wiele w psychice społecznej, która w dalszym ciągu szuka wzajemnych węzłów i współdziałania. Jeżeli chodzi o masy ludowe rosyjskie, to mają one do dzisiejszego dnia wiele respektu i niewolniczego prawie przywiązania dla Niemców.

Rosja w pierwszych kilku latach rządów bolszewickich doprowadziła gospodarstwo swoje do ruiny i jest dziś niby studnią bez dna, mogącą pochłonąć wszystko co zagranica dla niej wyprodukuje i dowiezie. Głównie jednak od Niemiec spodziewa się Rosja odbudowy swego zniszczonego kraju i na nich buduje swoje największe nadzieje. Nawet cała społeczność rosyjska, wroga bolszewikom, tak w Rosji, jak i na emigracji szuka po cichu oparcia w Niemczech. Przedewszystkiem jednak rozgląda się za Niemcami w oczekiwaniu zmiany położenia w Rosji—kupiec rosyjski.

Z drugiej strony przemysł niemiecki, zmuszony szukać sobie wyjścia wszelkiemi sposobami, będąc sztucznie wtłoczony w ciasne granice zbytu swojej produkcji, gotów jest oddawać towary swoje na warunkach, najbardziej wygodnych dla kupującego. Rzecz jasna więc, że w Rosji otworzyło się dla niemców szerokie pole działalności.

Znajdują tam oni dużą przewagę nad swymi konkurentami, ponieważ znają doskonale Rosję, znajdują się blisko Rosji i ze wszystkich innych państw czynią w tej dziedzinie najwięcej wysiłków. To też Rosja prędko stanie się terenem ekonomicznego panowania niemieckiego, a po ewent. upadku bolszewików to panowanie Niemców jeszcze więcej się wzmoże.

Przedewszystkiem nęcą ich niezmierzone bogactwa naturalne Rosji. Wskutek przegranej wojny pozbawione prowincyj, obfitujących w surowiec, pozbawione kolonij bogatych w naftę, bawełnę, miedź itp., Niemcy walczą z ogromnym brakiem surowca, a brak ten ciągle grozi katastrofą niektórym gałęziom przemysłu niemieckiego. Niemcy potrzebują również zboża i z tego względu podniesienie produkcji rolnej w Rosji ma dla nich pierwszorzędne znaczenie.

Rosja zaś dla podniesienia tej produkcji potrzebuje znowu odpowiednich maszyn i narzędzi rolniczych, których Niemcy, wyrabiając je u siebie, mogą w potrzebnej ilości dostarczyć. Wogóle wszystkie te bezczynne, śpiące snem letargicznym bogactwa, czy to w głębi, czy na powierzchni ziemi, pragną Niemcy uruchomić i ciągnąć z nich korzyści.

Nie ograniczając się tylko do dobrych chęci i projektów, czynią Niemcy w tym kierunku wszystko, co tylko mogą. Najważniejsze posterunki dyplomatyczne obsadzają najodpowiedniejszymi ludźmi, zawierają z Rosją różne umowy i transakcje, wydajność swojego przemysłu doprowadzają do najwyższego stopnia, budują coraz to nowe okręty, mające przewozić towary do Rosji, w końcu rozszerzają wszystkie swoje porty, głównie zaś porty w Królewcu, Hamburgu i Kilonji. Wobec swych podbojowych zamiarów względem Rosji, Niemcy obawiają się nawet aby Gdańsk nie rozwinął się na główny port bałtycki przy pomocy Polski, wzgl. zaczynającego się jej rozwoju gospodarczego.

Francja mimo zajęcia zagłębia Ruhry nie jest jednak w stanie sparaliżować zupełnie groźnych w najbliższej przyszłości skutków sojuszu niemiecko-rosyjskiego. O ile Polska nie znajdzie tyle sił, aby rozpocząć planową ekspansję gospodarczą w kierunku Rosji, parcie niemieckie na wschód wzmocni się jeszcze więcej, potęga niemiecka wzrośnie jeszcze bardziej, zagrażając pokojowi i obecnemu porządkowi rzeczy w Europie. —o.

Kpiny ze zdrowego rozsądku.

„Uznanie" dla p. Korfantego.

W niedzielę odbył się w Katowicach zjazd delegatów chadecji ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Gadania było dużo, życzeń pobożnych jeszcze więcej, bo to wybory za pasem, wreszcie uchwalono rezolucję, potępiającą, „nikczemną i oszczerczą kampanję, prowadzoną od długiego czasu przeciwko Wojciechowi Korfantemu przez obłudny obóz sanacji moralnej a zmierzającą do moralnego i materjalnego zniszczenia go. Oszczerczą tę kampanję piętnujemy, jako przynoszącą nam hańbę w oczach niemców, a sprawie narodowej i interesom państwowym wielką szkodę. Za ujemne skutki tej oszczerczej kampanji pod względem narodowym i państwowym składamy odpowiedzialność na obóz sanacyjny. P. Wojciechowi Korfantemu składamy hołd i podziękowanie za jego 35-letnią pracę pełną ofiarności dla Śląska i Polski i wyrażamy mu pełne nasze zaufanie, dołączając do tego prośbę, by się nie usuwał z życia publicznego i politycznego. Wszystkich Ślązaków i ludzi uczciwych wzywamy do podjęcia walki z oszczercami i rozbijaczami naszej jedności narodowej".

Ciekawe jest stanowisko dra Stawińskiego, który był na zjeździe w Warszawie i słyszał, co się tam mówiło o p. Korfantym, a mimo to miał odwagę składać temu panu hołd i uznanie.

Jeden z księży śląskich posunął swą odwagę do tego stopnia, że nazwał Korfantego.. Mojżeszem śląskim. Sz. kapłan zapomniał dodać, że Mojżesz wywiódł izraelitów z niewoli egipskiej bezinteresownie, a p. Korfanty na swej „pracy ofiarnej" robił doskonałe interesy.

O tempora, o mores!

Bestjalskie zamordowanie inkasenta banku.

W Warszawie dokonano zbrodni przy ul. Marszałkowskiej 129.

Ofiarą wyrafinowanego mordercy padł 32 letni woźny i inkasent powszechnego banku kredytowego, Wacław Oleksiuk.

Zamordowany zajmował mały pokoik na parterze w podwórzu, przerobiony ze sklepu.

Gdy wczoraj punktualny zwykle Olesiuk nie przyszedł na czas do pracy, dyrektor banku posłał chłopca, aby dowiedzieć się, co się z nim stało.

Na pukanie chłopca nikt nie odpowiadał. Wezwano dozorcę domu, ślusarza i policjanta.

Gdy otwarto drzwi—oczom zebranych ukazał się straszny widok.

Na rozebranem łóżku, w wielkiej kałuży krwi, leżał ubrany tylko w bieliznę właściciel mieszkania. Na szyi widniała straszliwa rana, zadana brzytwą. Cięcie było tak silne, że głowa trzyma a się tylko na kręgach.

Pościel na łóżku była porozrzucana. Ściany obryzgane były krwią na znacznej wysokości. Narzędzie zbrodni, otwarta brzytwa, leżała na dywanie koło łóżka.

Na miejsce zbrodni przybyli niezwłocznie sędzia śledczy, przedstawiciele urzędu śledczego oraz daktyloskop. Temu ostatniemu udało się stwierdzić ślady dwu męskich stóp w butach na dywanie koło łóżka. Ślady były mocno wgniecione, co dowodzi, iż zabójca dokonywując zbrodni, silnie trzymał swą ofiarę.

Zbrodnia nie ma charakteru rabunkowego. W mieszkaniu znaleziono gotówkę i weksle.

Istnieją dwa przypuszczenia. Albo zbrodni dokonano na tle seksualnem, albowiem Oleksiuk zdradzał objawy zboczenia, albo też przez zemstę.

Oleksiuk oddawna obawiał się zemsty ze strony złodziejów, których złapał na gorącym uczynku przed kilku laty, kiedy jeszcze pracował w banku zjednoczonym. Oleksiuk odebrał wówczas złodziejom łup w postaci maszyn do pisania, zegarów, numeratorów i t. d. i sprawców kradzieży oddał w ręce policji.

Smutny koniec karjery „baronowej" Motyki.

W światku warszawskiej złotej i tombakowej młodzieży sensację nielada wywołało zaopiekowanie się władz bezpieczeństwa jedną ze znanych na bruku warszawskim heroin uciech życiowych, używającej tytułu „baronowej".

Katarzyna Motyka vel Iza Motyczyńska była na bruku warszawskim typem dość znanym, rzucała się w oczy w kawiarniach i restauracjach; spotykano ją tam wyłącznie w towarzystwie męskiem. Często zwracała zachęcające spojrzenia w stronę osób wojskowych.

Jak się okazało, Motyczyńska potrafiła oplątywać ludzi mniej doświadczonych.

Jedną z takich jej ofiar stał się m. in. pułkownik W., którego Motyczyńska poznała we Lwowie i poczęła skłaniać do małżeństwa.

Gdy pułk. W. otrzeźwiawszy, oparł się zakusom, Motyczyńska wytoczyła przeciwko niemu szereg oskarżeń przed władzami wojskowemi i pułk. W. został oddany pod sąd, skazany na karę i wydalony z wojska.

Trzeba było wielu trudów i poświęcenia, aby zgromadzić materjał stwierdzający, iż oskarżenie Motyczyńskiej zmierzały do zadania moralnej śmierci niewinnemu człowiekowi.

Ostatecznie pułk. W. na podstawie materjału, przedstawionego sądowi został zrehabilitowany.

W podobny sposób Motyczyńska potem szantażowała innego wojskowego p. O., który zagrożony podobnemi konsekwencjami jak pułk. W. nie zdołał oprzeć się nerwom i pozbawił się życia.

Motyczyńską zaczęto interesować się bliżej i wówczas to schroniła się ona na bruku warszawskim.

Tu poczęła w podobny sposób oplątywać rozmaitych ludzi i sprawiła, iż w okresie wydarzeń majowych zdołała się wcisnąć do komitetu pomocy rannym im. marszałka Piłsudskiego i tam nawiązać szereg znajomości z osobami ze sfer wojskowych.

Podczas tej ostatniej akcji Motyczyńskiej spostrzeżono pewne usiłowania z jej strony w kierunku nawiązania kontaktów politycznych z rozmaitemi osobami.

Bardzo szybko zorjentowano się atoli w sytuacji i Motyczyńską wręcz wyrzucono z komitetu.

Od tego czasu pilnie obserwowano życie Motyczyńskiej i w rezultacie wszystko nastręczyło bardzo poważne podejrzenia iż starająca się piękność zaczyna wkraczać na drogę szpiegowstwa.

Obserwacje działalności Motyczyńskiej na tem tle ostatecznie doprowadziły do tego, że zajęła się nią żandarmerja, która też po zaaresztowaniu i zbadaniu przekazała ją władzom policji śledczej. Władze te dotąd nie mogą ściśle ustalić rodowodu Motyki vel Motyczyńskiej, gdyż jak się okazuje, żadnych oryginalnych dokumentów nie posiada. Stwierdzono przy tej sposobności, że Motyczyńska, mając 5 letniego synka, urządzała i z tej okazji szantaże. Wielu z pośród swych wielbicieli przypisywała ojcostwo i na tem tle dopuszczała się bezczelnego wyzysku.

Z aresztu przy policji kryminalnej M. przesłana została do aresztu policji politycznej.

Dochodzenie trwa nadal.

Fabryki i domy się walą!!!

Straszne skutki rabunkowej gospodarki tow. hr. Renard.

Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na rabunkową gospodarkę, jaką prowadzą francuzi w Zagłębiu.

Ostatnio wskazywaliśmy na niebezpieczeństwo, jakie powoduje kopalnia Reden w Dąbrowie, gdzie wszystkie domy na ulicy Kościuszki są bardzo poważnie zagrożone.

Obecnie mamy do zanotowania nowy, znacznie poważniejszy fakt, na terenie Sosnowca.

Wskutek eksploatacji przez kopalnię hr. Renard, wierzchnich pokładów węgla i wskutek ciągłych wybuchów dynamitowych jest poważnie zagrożona kotłownia Fitznera i Gampera, oraz szereg domów przy ulicy Kamiennej i Robotniczej. Właściciele domów dziś już zarysowanych i grożących zawaleniem, byli zmuszeni zwrócić się o interwencję do policji. Władze policyjne w porozumieniu z magistratem zamierzają wyłonić specjalną komisję dla zbadania stanu rzeczy.

Straszne skutki rabunkowej gospodarki francuzów zaczynają przybierać zastraszającą formę. Władze górnicze winny jaknajszybciej wejrzeć w tę sprawę i położyć kres tej, tak poważnie zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu gospodarce francuzów.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 14 Środa

Dziś: S. d. Dyoskora
Jutro: Wiktora
Wschód słońca . 36
Zachód „ 3.2.

RADJO.

Środa — 14 grudnia.

WARSZAWA.

11.40 Komunikaty P. A. T.
12.00 Sygnał czasu. komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.
14 40 Komunikaty P.A.T.
15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.
16.00 Odczyt p. t. „Opieka szkolna jej obowiązki i zadania".
16.25 Nadprogram komunikaty.
16 40 „Skrzynka pocztowa"
17.05 Komunikaty P. A. T.
17.20 Odczyt p. t. „Co wydział zdrowia m. st. Warszawy robi dla propagandy hygjeny".
17.45 Program dla najmłodszych wypełni p. Narjusz Haszyński.
18.35 Koncert popołudniowy.
18,55 Komunikaty P. A. T.
19.05 Komunikat rolniczy.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t. „O opasaniu bydła i trzody chlewnej".
20.00 Odczyt p. t. „W Egipcie".
20.30 Koncert wieczorny w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim
22.05 Komunikaty P. A. T.
22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.
22.30 Komunikaty P. A. T.

KATOWICE

15.00 Komunikaty pols. zw. zrzesz. gospod. woj. śl. wygł. p. dyr. Tulacz.
16.40 Wykład języka polskiego (kurs wyższy).
17.05 Komunikaty.
17.20 Wykład historji polskiej (kurs wyższy).
17.45 Transmisja z Warszawy.
19.00 Komunikat śl. zakł. ubezp. spół. w Król. Hucie, wygł. dr. Gawlik.
19.15 Rozmaitości.
19.20 Odczyt p. t. „Stosunek folkloru śląskiego do ogólno polskiego".
20.00 Przerwa.
20.30 Koncert, recital fortepianowy, wyk. prof. Zachara, w programie: Mozart, fantazju C-moll, Beethoven, sonata Appossionata, Liszt, Rachmoninów, Glazunów i in.,
22 30 Komunikaty.

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Środa premjera doskonalej komedji Montego Class „Potasz i Perlmutter". „Potasza" kreować będzie dyr. Zbucki, który w tej roli święcił tryumfy na scenie krakowskiej „Bagateli". Dalszą obsadę stanowią pp. Topolska, Castori, Billiżanka, Heniowski, Jaglarz, Brandt, Brem, Jasieńczyk i inni. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

Teatr w Dąbrowie.

W czwartek popołudniu o 5-ej uroczysta akademja ku uczczeniu 20-letniej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Ceny od 40 gr. do 1.70 zł. Wieczorem o g. 8.15 „Potasz i Perlmutter" z dyr. Zbuckim w roli głównej.

Z Sosnowca.

(s) **Z inspektoratu pracy.** Dziś o godz. 3 popołudniu odbędzie się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie zlikwidowania strajku w fabryce Poręba.

(s) **Z życia rzemieślników.** Na onegdajszem posiedzeniu cechu malarzy zostali wypisani na mistrzów: pp. Szczepan Skalik, Franciszek Gazinecki, Narcyz Kulpiński i Ludwik Wetzel na czeladników zostali wyzwoleni pp: Władysław Biel, Bolesław Klapsztajn, Józef Paduszyński Tadeusz Wocel, Leopold Talmonka Antoni Walega, Roman Sljwakowski, Jan Szmigiel, Antoni Mucha, Andrzej Brylowski, Tadeusz Jeziorowski, Henryk Szymanek, Henryk Mercik, Antoni Homecki, Andrzej Bijak, Wincenty Lorek, Jan Nawrocki, Antoni Morga. Stanisław Gołławski, Alfons Chyla, Aleksander Przybylski, Leonard Barski, Michał Stańko, Stanisław Kliszewski. Stanisław Kopczyński, Antoni Torbus, Antoni Rojek, Marjan Kiercz. Antoni Stańko, Ludwik Ogórowski, Bolesław Handz. Edwacd Michta, Stefan Mosur i Juzef Hundz.

Na posiedzeniu cechu kominiarzy wypisany został na majstra p. Franciszek Jędrusik.

(s) **Samopomoc uczniów.** W sobotę, dn. 17 bm. w sali gimnazjum państwowego im. St. Staszica w Sosnowcu, odbędzie się wieczór humorystyczno-wokalny, urządzony staraniem koła samopomocy uczniów tegoż gimnazjum. Na program wieczoru złożą się: krotochwila w 2 częściach p. t. „Polowanko"—Jordana, oraz część humorystyczno-koncertowa. Początek punktualnie o gpdzinie 6-ej wieczorem. 50 proc. dochodu przeznacza się na L.O.P.P.

Bilety w cenie od 75 gr. do 3 zł.

(s) **Dla Zagłębia i okolicy** istnieje tylko jedna firma w której należy się zaopatrzyć na święta w wyborowe wódki

Tą firmą jest **fabryka wódek i likierów Wł. Posmykiewicza i s-ka w Sosnowcu, ul. Wiejska nr. 8, tel. 3-31.**

Prócz wódek, nalewek, rumów i likierów własnego wyrobu, fabryka posiada na składzie wyroby firm krajowych i zagranicznych. Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.

(s) **Zebranie T. U. R.** W dniu 12 XII 1927 r. od godz. 18 do 19.30 w sali gimnastycznej przy szkole powszechnej w Modrzejowie, odbyło się zebranie niweckiego i modrzejowskiego koła T.U.R., oraz sympatyków tegoż, jako też członków i sympatyków modrzejowskiego oddziału P.P.S. Na zebraniu tem wygłosiła przemówienie członkini zarządu głównego Markowska, która mówiła o celach i zadaniach T. U. R. i jego specjalnej roli specjalizowania społeczeństwa oraz popierania czerwonego harcerstwa w

Yveline Rambaud i E. Piron

Dramat w Bicetre

Powieść.

125.

— Doskonale i przyrzekam ci, że będę na obiedzie. Zobowiązuję się nawet spoić go, gdyż mogę pić, jak gąbka i nie upijam się. Jaka myśl wspaniała! No zabawimy się przepysznie.

Wszystko odbyło się według ułożonego przez doktora programu.

Wydany przez Oktawiusza obiad odbył się w gabinecie restauracyjnym. Przy ozdobionym kwiatami, zastawionym wspaniale stole, zasiadło pięć osób, mianowicie: baron, doktór Duclos, Henryk Foulon, pomocnik doktora Bertillona i młody dependent, oraz przyjaciel Foulona.

Wszyscy pięciu, ubrani w garnitury i krawaty czarne, białe odkryte kamizelki, z białemi kameliami w butonierkach, byli w doskonałych humorach i tworzyli grupę, zdawało się, najserdeczniejszych przyjaciół.

Po odbytej szybko prezentacyi zasiedli do stołu.

— Powiedz kucharzowi — odezwał się Foulon do garsona — by nie szczędził przypraw korzennych, gdyż chcemy dziś pić dużo.

Adwokat i doktór okazywali kochanemu baronowi wszelkie możliwe dowody uprzejmości. Dependent i pomocnik dra Bertillona dowcipami i opowiadaniem bieżących anegdotek budzili wybuchy śmiechu. Mieli oni nadto polecenie pić ile wlezie i innych pobudzać do picia.

Rozochocone grono z Oktawiuszem na czele przypuściło szturm do szeregu butelek najrozmaitszego pochodzenia: z nad Girondy, Renu, Charente, Bourgundyi, Szampanii i Bóg wie z kąd jeszcze.

Baron, zachwycony ogólną wesołością, szczęśliwy z okazywanych mu przez Renego i Foulona względów, śmiał ze szklanką w ręku dotrzymywał placu swym gościom i po potokach wina czerwonego, pochłaniał potoki białego. Proszony i pobudzany co chwila, pił za czterech, pił bez pamięci.

Jak zapowiedział doktór, Oktawiusz o godzinie dziesiątej był jusz w zachwycie, to jest zataczał się. O jedenastej, dzięki kilku nowym szklankom szampańskiego, nie mógł już utrzymać się na nogach. Siedział w fotelu, przymknął oczy i ociężałą głowę opuścił na stół.

— No przystępujemy teraz do roboty — rzekł Rene, zamknąwszy drzwi na klucz.

— Podnieś baronku głowę — żartował dependent, opierając Oktawjusza o grzbiet fotela.— Coś nie tęgo się trzyma, jak gdyby chciała oddzielić się od tułowia... Nierozsądna...

Urzędnik biura antropometrycznego wydobył przyniesione z sobą narzędzia: metr zwyczajny, pasek papierowy na wzór używanego przez szewców przy zdejmowaniu miary z nogi i konformator, mający kształt wielkiego kompasa.

Podszedł do stołu i wręczył Renemu drukowany szemat ze wskazówkami szczegółowemi, oraz ołówek do notowania wymiarów.

Operacji dokonywano szybko, lecz z największą starannością. Adwokat i dependent podtrzymywali Oktawjusza, lub nadawali mu pozycją stosownie do żądania operatora. Potrzeba było postawić go prosto na nogach, opierając o ścianę, co nie było rzeczą łatwą, ciało bowiem chwiało się i naginało.

— Trzymaj się prosto — żartował dependent. — Czyś ty się upił? Gdybyś ty baronie wiedział, jaką głupią masz minę!

Po dokonaniu wymiarów pomocnik dra Bertillona zapisał kolor włosów, oczu i uchyliwszy ubranie, obejrzał, czy na ciele niema jakich znaków szczególnych. Zanotował również lekki zez oczu.

Gdy ukończyli czynność uczynili baronowi pożądaną dla niego przyjemność i rozciągnęli go na posadzce.

Następnie doktór poszedł do kasy i zapłacił rachunek. Uczta kosztowała 372 franki 50 centimów.

Rene położył na stole cztery bilety stufrankowe, pozostawiając szóstę dla służby.

— Więc to nie baron zamówił obiad? — zapytał adwokat, gdy wyszli na ulicę.

— On, ale czyż mogłeś przypuszczać, bym przyjął obiad kosztem tego łotra? Przecież i ty nie zgodziłbyś się na to.

— Rozumie się. Dziękuję ci, gdyż myśl ta sprawiała mi przykrość przez cały wieczór. Ale baron gdy dowie się, kto zapłacił za niego rachunek, odeśle ci pieniądze.

— Przyjmę też je z przyjemnością.

— Co? zawołał adwokat. — I ty przyjąłbyś te pieniądze?

— Przyjmę. Lecz wiesz, co zrobię?

— Rzucisz je do Sekwany.

— Nie głupim. Oddam na zakład dobroczynności w Villejuif.

szkołach. Zwracając się do kobiet, mówiła p. Markowska, że one w roku 1922, głosując na listy klerykalne, przyczyniły się wielce do uszczuplenia reprezentacji robotniczej. Zato przy nadchodzących wyborach powinny głosować na listy P. P. S. Przed przemówieniem Markowskiej jakoteż i po niem popisywała się amatorska muzyka, oraz chór T. U. R. odśpiewaniem jednej strofy czerwonego sztandaru. Zebranych było około 140 osób.

(s) **Odezwy komunistyczne.** W nocy z dn. 12 na 13 bm. na u[illegible] Gampera, Białej, 1 Maja i [illegible]orego, nieznani sprawcy rozrzucili odezwy komunistyczne. Odezwy zostały usunięte.

(s) **Kradzieże.** Przyjęto protokuł zameldowania od Anieli Mach[illegible] zam. przy ul. Małachowskiego nr. 14 w sprawie kradzieży bielizny z góry przez niewiadomych sprawców, wartości 190 złotych.

Przyjęto protokuł zameldowania [illegible] Kurczyk Marji, zam. w Nikiszo[illegible], Janów pow. Katowice, w [illegible]e kradzieży różnej galanterji przez nieznanych sprawców na sumę zł. 108.

Przyjęto protokuł zameldowania od Gotajnera Dawida, zam. przy ul. Starej nr. 13, w sprawie kradzieży 2-ch pierzyn i jednej poduszki wartości 200 złotych przez nieznanych sprawców, za pomocą wyjęcia szyby.

Ruch w partji pracy.

Zarząd okręgowy partii pracy w Sosnowcu otworzył kurs instruktorski dla delegatów kół. Kurs trwać będzie 6 dni. Na kurs wezwano 36 słuchaczy. Pierwsze zebranie informacyjne odbyło się w piątek, 9 grudnia przy 24 słuchaczach. Prelegentami są: dr. Go[illegible]ski, inż. Gattot, dyr. Mazur, dr. M[illegible]rczyński, mec. Ł[illegible]ński, inż. Borkowski, sekr. La[illegible], dyr. [illegible]ski, prof. Brodziński, p. D[illegible], p. Strzałkowski. Na kursie omawiać się będzie następujące sprawy: Politykę bieżącą, program partji pracy, sprawy gospodarcze, politykę gospodarczą, [illegible] pracowników fizycznych, [illegible] pracowników umysłowych, sprawy właścicieli nieruchomości, reformę rolną, pracę wśród społeczeństwa na wsi, izby rzemieślnicze i izby przem. handl., dykcję i wzorowe przemówienia. Nowe koło partji pracy powstało w Wojkowicach Komornych. W organizacji koło w Wojkowicach Kościelnych.

Z Będzina.

Z posiedzenia rady miejskiej w Będzinie.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie. Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia rady, wpłynął wniosek o przesunięcie punktu drugiego, porządku obrad, na punkt czwarty: Wniosek ten przyjęto i [illegible]stąpiono do trzeciego czytania budżetu dodatkowego na rok 1927/8. Po dłuższej i bezowocnej dyskusji, budżet przyjęto, według redakcji w drugiem czytaniu, t. j. według projektu przedstawionego przez magistrat.

Następnie rada wybrała 2 członków i 2 zastępców do rady nadzorczej zakładu elektrycznego. Wybrani zostali na członków: pp. Żebrowski i Rechtman, a na zastępców pp. Gęborski i Hempel. Jako rzeczoznawców rady nadzorczej powołano pp. Ehricha i Błażejewicza. W końcu rada wybrała 2 członków i 2 zastępców do okręgu wyborczego. Na członków wybrano prezydenta Michaela i wiceprezydenta Rubinlichta a na zastępców pp. Żebrowskiego i Gustawa Weinzchera. Ze względu na spóźnioną porę pozostałe 2 punkty porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia.

(b) **Zgwałcenie.** Dn. 11 bm., po zabawie w piwiarni Szykmana przy ul. Kołłataja 48, Feliks-Antoni Nawrot (Będzin, Przeczna 6) wyprowadził na podwórze sąsiedniej posesji Franciszkę Brożynę (Sosnowiec, Modrzejowska 42 i grożąc nożem dopuścił się na niej gwałtu. Sprawca aresztowany.

Z Dąbrowy.

(d) **Systematyczna kradzież.** Od pewnego czasu w piekarni Zeliga Miodownika w Dąbrowie dokonywano systematycznej kradzieży mąki żytniej. W ten sposób skradziono 10 worków mąki wartości 800 zł, Dn. 11 b. m. sprawcy kradzieży zostali ujęci. Są to mieszkańcy Dąbrowy: Henryk Frankiewicz, Antoni S[illegible]ński, Marjan Gomulski, Józef Śnioch i Jan Furman. Wszyscy do winy przyznali się. Zostali przekazani sędziemu śledczemu w Dąbrowie.

Z Zawiercia.

(z) **Od redakcji.** Redakcja „Expresu Zagłębia" poszukuje stałego korespondenta na Zawiercie i pow. zawiercki. Wymagane wykształcenie przynajmniej gimnazjalne.

Oferty adresować do redakcji w Sosnowcu.

(z) **Wybory zarządu miasta** odbyły się w ubiegłą sobotę. Prezydentem został p. Tomasz Klepa, wiceprezydentem p. Adam Mróz. Wynagrodzenie prezydenta uchwalono według 5-ej kategorji, a wiceprezydenta według 6-ej.

Na ławników wybrano pp. Teofila Niklasińskiego, Gustawa Bornsztajna i Konstantego Piotrowskiego.

Ustępującemu zarządowi uchwalono wypłacić pensję trzymiesięczną.

Z okolicy.

(ok) **Straż ogniowa w Sarnowie.** W dniu 11 b. m., z inicjatywy koła młodzieży wiejskiej odbyło się zebranie gromadzkie mieszkańców wsi Sarnów, poświęcone sprawom organizacji t-wa straży ogniowej ochotniczej. Sprawy organizacyjne zreferował p. Roman Kleck, prezes straży ogniowej w Psarach. Projekt koła młodzieży i wygłoszony referat spotkał się z ogólnem uznaniem i zrozumieniem zebranych.

Z kolei dokonano wyborów zarządu t-wa, w skład którego weszli: prezes — p. Serafin Turbiński, kierownik miejscowej szkoły, sekretarz — p. Władysław Cielniaszek, skarbnik — p. Bolesław Banaś, gospodarz — p. J. Walutek. Godność kapelana straży jednogłośnie postanowiono ofiarować ks. prałatowi St. Zimniakowi. Nowozorganizowanej placówce pożarniczej przyrzekli przyjść ze współpracą przedstawiciele miejscowych instytucyj kulturalno-oświatowych, oraz prezesi sąsiednich straży pożarnych.

Humor.

HYGIENISTA.

— Ja tam każdego namawiam żeby codzień robił przynajmniej 10 kilometrów piechotą.
— A cóżeś pan doktór czy co?
— Nie, ale szewc.

6 miesięcy więzienia lub 5 tys. zł. kary.

Radjopajęczarstwo w Będzinie.

Otrzymaliśmy list następujący:

Wobec coraz szerszego zastosowania wynalazku radjofonji w życiu praktycznem, a jednocześnie z tem, niestety, również coraz większej działalności jednostek nieuczciwych, uprawiających t. z. radjopajęczarstwo, czego najoczywistniejszym dowodem jest, że na 50-cio tysięczny Będzin, o stosunkowo wysokiej strukturze życiowej, urząd wydał zaledwie 170 upoważnień na założenie stacji radjo-odbiorczych, tak nie wielki przecież stanowiących wydatek poszczególnie: 3 zł. opłaty miesięcznej i jednorazowy wpis—1 zł. najuprzemiej uprasza się Szanowną Redakcję, aby zechciała łaskawie przeprowadzić wśród publiczności będzińskiej propagandę z tem zastrzeżeniem, że pomimo całej niemoralności działania na szkodę skarbu państwa — urząd pocztowy, w interesie zabezpieczenia dochodów skarbowych, będzie zmuszony mieć sporządzić listę tych, którzy się uchylać będą od rejestracji radjo-odbiorników, zaznaczając, że w myśl przepisów min. poczt i telegrafów, na podstawie ustawy sejmowej, winni uchylenia się od rejestracji, karani będą więzieniem do 6-ciu miesięcy i grzywną do 5.000 zł., lub jedną z tych kar.

Kamiński
naczelnik urzędu.

Będzin, 12 grudnia 1927 r.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Nieposzanowanie władzy. — Awantury uliczne. — Za przemytnictwo. — Potajemna sprzedaż spirytusu.

Stanisław Brzozowski, lat 41, mieszkaniec Sosnowca, (Jasna 14), za dopuszczenie się nieposzanowania władzy w maju b. r. przez umieszczenie w podaniu swem do urzędu skarbowego w Sosnowcu słów: „władze wymiarowe podatków posługują się w Sosnowcu prawem kaduka — osobistem — nienawiścią, pretensjami i tp., wykazując swoje niszczycielskie „ale", skazany został przez sąd okręgowy na dwa tygodnie więzienia.

20-letni Stanisław Szczepaniak i jego brat 22-letni Henryk, mieszkańcy Sosnowca, (Wodna 5), w dniu 8 października b. r., będąc w stanie podchmielonym, awanturowali się na ulicy Racławickiej a wezwani przez patrolujących posterunkowych do uspokojenia się, rzucili się na nich i pocześli ich szarpać wśród steku ordynarnych obelg, obrywając im część umundurowania. Obydwóch awanturników sąd skazał na miesiąc więzienia.

Wydział karno skarbowy przy sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoznał onegdaj sprawę z oskarżenia 31-letniego Mojżesza Gasta, kupca z Oświęcimia, o przemycanie sacharyny z Niemiec. Gast, przytrzymany w dniu 22-go sierpnia b. r. na stacji kolejowej w Sosnowcu przez miejscową policję, jako podejrzany o przemyt sacharyny, miał przy sobie 16 paczek po 500 gramów tego produktu, pochodzenia niemieckiego. Sąd skazał przemytnika na 2100 złotych grzywny, z zamianą na 105 dni aresztu. Sacharyna została skonfiskowana na rzecz skarbu państwa.

Tenże sąd rozpoznawał sprawę Antoniny Bendusz, lat 23 z Modrzejowa, oskarżonej o tajemną sprzedaż spirytusu. W dniu 11 marca ub. r., Bendusz sprzedała Franciszkowi Albertowi ćwierć litra spirytusu.

Na rozprawie, mimo, iż oskarżona tłumaczyła się, że spirytus sprzedała Albertowi dla jego a własnego użytku i na skutek jego usilnej prośby, sąd skazał ją na miesiąc aresztu.

Kolejarz opętany szałem.

Pokaleczył żonę i siebie, następnie rzucił się pod pociąg

Nieprawdopodobna w swej grozie tragedja rozegrała się w Utracie pod Pruszkowem.

Ślusarz warsztatów kolejowych na dworcu głównym, 51 letni Marceli Przasnyski uległ nagłemu atakowi furji, chwycił brzytwę i rzucił się na żonę swą Zofję, która właśnie czesała się przed lustrem.

Tempo dramatycznej akcji było tak szybkie, iż nim kobieta zdążyła wezwać ratunku, szaleniec zadał jej kilka głębokich ran na plecach, udach i nogach. Następnie poderżnął żonie gardło, zgiął kark i usiłował przeciąć arterję na szyi.

Przasnyska zdołała wyrwać się z uścisku furjata. Brocząc krwią, wybiegła na korytarz, oparła się o drzwi mieszkania sąsiadki i runęła na podłogę.

Obłąkany kolejarz przeszedł tymczasem do kuchni, gdzie spało dwuletnie dziecko. Niewiadomo w jakim celu przeniósł je na otomanę, poczem poderżnął sobie gardło i wyskoczył parterowem oknem.

Prechodnie widzieli jak biegł w kierunku toru kolejowego, jak rzucił się pod pociąg Nr. 262, idący z Warszawy.

Koła zdruzgotały obłąkanemu prawą rękę i raniły go w głowę. Tym samym pociągiem przewieziono go do szpitala w Pruszkowie, gdzie również spoczęła okrutnie pokaleczona Zofja Przasnyska.

Stan obojga rannych jest bardzo ciężki.

Dzieckiem zaopiekowała się rodzina.

Nagi szybkobieg w Warszawie.

Ubranie i bieliznę przegrał w karty.

Onegdaj około godziny 10 wieczór, na ul. Książęcej w Warszawie ukazał się zupełnie nagi mężczyzna. Nie miał na sobie ani kawałeczka garderoby, nie miał też butów.

Wyskoczył z bramy i puścił się cwałem w kierunku Nowego Swiata. W skostniałych dłoniach trzymał kawałek rogoży, usiłując zamaskować swą nagość.

Biegnąc z maksymalną szybkością, wzniecał panikę wśród niewiast, a wśród mężczyzn trudną do opisania furorę.

Na przystanku tramwajowym u wylotu Książęcej rozległ się nagle przeraźliwy krzyk. Jedna z kobiet dostała ataku histerycznego na widok harcującego golasa. Była to p. Emilja Weselska (Krochmalna 11).

Rwetes zwabił policjanta.

— Dokąd pan biegniesz?

— Na Dzika!

— Stój pan!

Nagusa otulono derką, wpakowano do taksówki i odwieziono do XIII komisarjatu, gdzie spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem.

— Gdzie pańska garderoba?

— Przegrałem w karty.

— U kogo? Powiedz pan, to odbierzemy.

— O, tego nie powiem. Honor gracza nie pozwala na to...

Hazardzista podał się za Stefana Hajdeckiego (Dzika 62.) Po spisaniu protokułu, policjant odwiózł go do 5 go komisarjatu, skąd będzie odesłany do przytułku.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Z nadżwyczajnego walnego zebrania członków spółdzielni kredytowej w Sosnowcu.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Sosnowcu w lokalu Z. Z. K. przy ul. Piłsudskiego 3, nadzwyczajne walne zebranie członków spółdzielni kredytowej przy udziale przeszło 200 osób, co jest wskaźnikiem dużego zainteresowania, pomimo, iż nowa ta placówka liczy niespełna ośm miesięcy istnienia.

Zagaił dr. Marczyński, przewodniczył p. Bronisław Strzałkowski, asesorowali pp.: ks. dr. Marchewka, Wojtulewicz, Danecki, Błotniewski i delegat związku rewizyjnego polskiego zwiazku Reiffeisena dyr. Strzoda z Katowic, sekretarzował p. Orlikowski.

Sprawozdanie z działalności za czas od 1 kwietnia br. udzielili pp.: dr. Marczyński, A. Hauke, gospodarz Utracki i członek komisji rewizyjnej Godlewski.

Ze sprawozdań wynika, iż nowa placówka ma najzupełniejszą racje bytu, o czem niezbicie dowodzi jej szybki rozrost. Oparta jest na zasadach czysto demokratycznych i chrześcijańskich i tem się różni od innych podobnych placówek, iż przy udzialaniu kredytu swym ezłonkom, największą gwarancją prócz handlowej, jest własne sumienie, poczem stosuje się bezwzględnie sprawiedliwy podział kredytów. Dzięki energicznej pracy dra Marczyńskiego, jak i pozostałych członków zarządu młoda chrześcijańska, apolityczna placówka, zdobyła sobie wielkie zaufanie wśród szerokich mas miejscowego społeczeństwa, grupując wsobie drobny przemysł i handel, rzemieślików i zawodową inteligencje.

W krótkim czasie zdołano uzyskać udziałów na 30,484 zł. obrót wynosił około 340 tys. zł., a pożyczek udzielono na sumę zł. 122 450. Udział członkowski wynosi 100 zł., wzamian za co członek może, posiadając gwarancję wekslową, uzyskać kredyt do 1000 zł. na okres 3 miesięcy (najdłużej) poczem procenta są niższe. niż w bankach.

Spółdzielnia nie jest obliczona na zyski, gdyż jeśli te będą to wówczas zmniejszona będzie stopa procentowa pożyczek i z czasem, dojdzie do tego, iż kredyt udzielany będzie na minimalny procent.

Dodać należy, iż dzięki ewiekcji, złożonej przez rodzinę p. Haukego, w wysokości 25 tys. zł. udziałów w sumie 30 tys. zł. oraz kredytu do 50 tys. zł., udzielonego przez bank Reiffeisena, mogła spółdzielnia kredytowa rozwinąć impulsywna działalność i przyjść swym członkom z pomocą w wielu wypadkach.

Do rady nadzorczej na miejsce ustepujących wybrano pp.: Godlewskiego i ks. dra Marchewke, jako członków oraz na zastepców: dyr. Mazura, Duszę i Daneckiego. Zarząd pozostał ten sam w składzie pp.: Hauke, prezes Choiński, skarbnik, Utracki — gospodarz. Lokal spółdzielnia posiada swój, przy ul. Dęblińskiej 5.

Nastrój wśród zebranych był nadzwyczaj sympatyczny, ze względu na ogólną harmonję i zadowolenie z pomyślnego rozwoju tak pożytecznej placówki, w której współpraca ze ślązakami okazała się nietylko bardzo owocna, ale i sympatyczną, co sprawozdawcy z naciskiem podkreślili.

Jak widzimy, wspólny wysiłek ludzi dobrej woli nie poszedł na marne, dzięki energji i sprężystej organizacji i tuszyć należy, iż dalszy rozwój skromnej narazie placówki, zrobi ze spółdzielni jedną z większzch instytucyj kredytowych w Zagłębiu.

Spółdzielnia mieści się w domu Nr. 5 przy ul. Dęblińskiej.

GIEŁDA.

Warszawa 13.12.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol.	8.88
Nowy-Jork	8.90
Londyn	43.53 i pół.
Paryż	35.12 i pół
Praga	26.41 1/2
Włochy	48.45
Szwajcarja	172 20
Dol. War. pr. obr.	8.88 i pół,

Tendencja; niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 1.312.

Bank Dyskontowy	129 00
Bank Polski	154.50—155.25
Bank Zachodni	30.00—30.75
Węgiel	107.00—108.00
Nobel	43.00
Cegielski	39 25
Modrzejów	8.90—8.80
Ortwein	12.50
Ostrowiecki	87.75—80.00
Pocisk	2 65
Rohn	19.00
Starachowice	66.00—65.00
Borkowski	3,75
Zegluga	0.41

Tendencja: słaba

Wieści z kraju.

ZIMA W ZAKOPANEM ZNÓW W CAŁEJ PEŁNI. Od kilku dni padają w Zakopanem obfite śniegi. Warstwa śniegu dochodzi w mieście już do 20-tu prawie ctm. Temperatura stale utrzymuje się na poziomie kilku stopni poniżej zera. Na ulicach znów jest wspaniała sanna, a na okolicznych terenach doskonałe warunki śnieżne dla jazdy na nartach.

MIASTA RZPLITEJ UCZCIŁY PAMIĘĆ GEN. BEMA. Z okazji 77 rocznicy zgonu bohatera narodowego Węgier i Polski odbyły się w niedzielę pogadanki w całym garnizonie lwowskim, mające na celu zapoznanie żołnierzy z życiem tego wielkiego patrjoty odczyty itp. Korpus oficerski opodatkował się na fundusz sprowadzenia zwłok gen. Bema. W maju 1928 roku będzie odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci gen. Bema w koszarach 5 p. a. p. we Lwowie, nazwanych jego imieniem.

Również w Bydgoszczy odbyła się wczoraj w teatrze miejskim akademja ku czci gen. Bema na program której złożyły się przemówienia, śpiewy i część koncertowa.

SKAZANIE 52 KOMUNISTÓW W ŁUCKU. W sądzie okręg. w Łucku zapadł wyrok w procesie 54 członków organizacji komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, działającej na Wołyniu. Z pośród 54 oskarżonych uniewinniono 2, skazano 52, z tego 10 ciu na 8 lat ciężkiego więzienia, 9 ciu na 6 lat, 2 ch na 5 lat, 12 tu na 4 lata, 19 tu pozostałych skazano na dom poprawy od lat 3 do pół roku.

ZWYRODNIALI SYNOWIE. Przed trybunałem przysięgłych w Nowym Sączu odbyła się rozprawa przeciw niejakiemu Dymitrowi Polańskiemu, oskarżonemu o zbrodnię ojcobójstwa. 20 letni Polański, któremu ojciec Łukasz nie chciał dać gruntu pod założenie własnego gospodarstwa, dnia 5 go sierpnia b. r. ugodził go w głowę dużym kamieniem, co nadwerężyło ojcu kości czaszki i oponę mózgową, powodując zapalenie mózgu, a po kilku dniach śmierć. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni zabójstwa, zatwierdzając natomiast pytanie w kierunku działania przeciw bezpieczeństwu życia. Wobec tego sąd skazał oskarżonego na karę ścisłego aresztu przez 8 miesięcy.

W POZNANIU ODBYŁ SIĘ ZJAZD BURMISTRZÓW I STAROSTÓW województwa poznańskiego. Obradom przewodniczył wojewoda Bniński. W zjeździe wzięło udział 190 osób.

UWZIĄŁ SIĘ NA GRANIE. Kapelmistrz orkiestry koncertowej w Bydgoszczy, Więckowski postanowił wraz ze swoim zespołem pobić rekord światowy i grać bez przerwy 32 godziny. Onegdaj o godz. 4 popoł. rozpoczął swój długi koncert. Regulamin zawodów przewiduje krótkie 45 sekund przerwy na zmianę nut.

Z ostatniej chwili.

Narady na zamku warszawskim.

WARSZAWA, 13 12. (wł.) Dziś o godz. 12 w południe odbyły się narady na zamku przy współudziale prezydenta Rzplitej Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i wicepremjera Bartla.

Nowe ekscesy antyżydowskie.

BUKARESZT, 13. 12. (wł.) W niektórych miejscowościach Rumunji odbył się ostatnio szereg ekscesów antyżydowskich. W związku z temi zajściami deputowany Filderman przyjęty został przez radę regencyjną, która wyraziła ubolewanie z powodu ekscesów antyżydowskich, oraz zapewniła, że wydane zarządzenia będą skuteczne.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 19 grudnia 1927 r. o godz. 10 w Zawierciu przy ul. Leśnej Nr. 17, odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z koni i bajt piekarskich, oszacowanych na Zł. 600.— należących do Haskiela Libermana na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 7 grudnia 1927 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
Okręgu Zawierckiego
(—) St. Wilk.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 21 grudnia 1927 r. o godz. 10 w Ciągowicach na kop. „Kamilla" odbędzie się przetarg publiczny ruchomości składających się z kotła, wózków żelaznych i szyn wąskotorowych, oszacowanych na Zł. 1.450,— należących do Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu na pokrycie należności tejże Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu od kop. „Kamilla".

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 7 grudnia 1927 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Zawierckiego
(—) St. Wilk.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4-94